

Jerzy Koller

"Estetyka Krasińskiego", Adam
Grzymała-Siedlecki, "Museion", R. II,
1912, z. 2-3 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 11/1/4, 477-478

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

wrotne wyżyny, schodzić w „otchłanne głębie“ myśli religijnej i patryotycznej Krasińskiego.

„W symbole i słowa Kr. wmyśleć się trzeba, obcować z niemi długo, zapytywać je często, aby umysłem tajemnice swe wypowiedziały, serca oblały czarem swej piękności.“

W krótkich, prostych, lecz dziwnie jasnych i pięknych słowach, rozwija autorka zasadnicze idee filozofii Kr., stara się uprzystępnić i wyjaśnić mesyaniczno-eschatologiczną wizję „Przedświtu“, szkicuje walkę Słowackiego z Krasińskim, przyznając bezwzględna (czy zupełnie słusznie?) rację temu ostatniemu.

Stanowisko wreszcie, jakie zajmuje wobec świata dzisiejszego i jego ideałów piewca „Psalmów“, który „w tem, co świat współczesny zdjął ze swych ołtarzy, jako coś przeżytego, niepotrzebnego lub zbyt surowego, niemiłego, widzi wszystko“, jest głównym i najważniejszym powodem rozdzwisku między nim a większością narodu. Przyszłość odda mu sprawiedliwość i przyniesie „niezawodny tryumf jego idei i jego poezji.“

Odczyt zmarłej autorki nie przynosi do literatury o Krasińskim odkryć nowych, zasadniczych. Zapewne pod niejednym względem (spór Krasińskiego ze Słowackim), wymagałby zmodyfikowania, pod innym (znaczenie Orcia) wprost sprostowania. Jako hołd jednak utalentowanej poetki, złożony wielkiemu poecie, jest niezmiernie ciekawy. Ukochaniem Kr. i kultem jego myśli tętni każde zdanie — każde słowo.

Pracę tę przeczyta niewątpliwie z przyjemnością, a może i nie bez pożytku nawet znawca Krasińskiego. Poznać ją zaś powinien każdy, kogo zajmuje Orzeszkowa i jej stosunek do naszej wielkiej trójcy romantycznej.

Lwów.

Jerzy Koller.

Grzymała Siedlecki Adam. Estetyka Krasińskiego. *Museion*. Kraków. Rok II. 1912. Zeszyt II. s. 72—83 i III. s. 7—25.

Kiedy estetyka Mickiewicza doczekała się już dawniej opracowania doskonałym piórem prof. Chmielowskiego, Słowacki i Krasiński czekają jeszcze na pracownika, któryby się zajął tą nader ciekawą stroną ich psychiki.

W dwóch zeszytach krakowskiego *Museionu* p. Adam Grzymała Siedlecki rzuca, jak gdyby ołówkowy szkic estetyki Krasińskiego. Sam autor uważa swój referat jedynie za szkic, bo czyż można nawet myśleć o wyczerpaniu na 31 stronach tak trudnej i zawiłej kwestyi? Gdyby się chciało uzupełnić braki, recenzja wzrosłaby do podwójnych co najmniej rozmiarów omawianej pracy i jeszcze nie wyczerpałaby bogatego materiału. P. Siedlecki pominął milczeniem niezwykle interesującą ewolucję poglądów estetycznych autora „Irydiona“ na Mickiewicza, jako poetę i romantyka (sądy o „Wallenrodzie“ i „Panu Tadeuszu“), napróżno szukałlibyśmy też omówienia stosunku do Dantego, romantyków francuskich,

Keats'a, Garczyńskiego, zaledwie dotknął Jean-Paula i Novalisa, ani słowem nie wspomniał o Klaczce i tylu innych.

Trudno jednak czynić z tego zarzut autorowi, który nie myślał o naukowej, załatwiającej kwestyę, rozprawie, lecz chciał dać i dał jedynie pierwszy rzut literackiego problemu. A taki, jak jest referat p. Siedleckiego, napisany żywo i pięknie, rzuca sporą garść ciekawych spostrzeżeń na stosunek Krasińskiego do poezji angielskiej (Szekspir, Byron, II s. 80 i n.), omawia krytykę poetów niemieckich, Herdera, Schillera, stara się wyjaśnić oddziaływanie antyku i architektury średniowiecznej na wrażliwą duszę poety; szkicuje wreszcie ewolucyę poglądów na Słowackiego, od zachwytów nad „Balladyną“ i „Anhellim“ aż do niezrozumienia „Króla Ducha“.

Szkoda jedynie, że odrzuciwszy cały balast naukowy, autor nie krępuje się także chronologią i nie stara się nawet o ujęcie estetyki Krasińskiego w jej czasowym rozwoju.

Nadto niepotrzebnie szpeca tekst cytatów Krasińskiego takie objaśnienia, jak: „pojedynkowe (odosobnione, szczegółowe — przyp. ref. II. str. 78), „dopełnieniem (spełnieniem, urzeczywistnieniem — przyp. ref. tamże) — Średnio inteligentny czytelnik (a przecież co najmniej, dla takich wydaje się Museion) sam zdobędzie się na podobne wyjaśnienia, gdy umieszczone w tekście, psują one jedynie piękno słów poety i rozpraszą skupienie myśli.

Mimo tych braków, praca p. Siedleckiego zasługuje na uwagę i będzie musiał liczyć się z nią każdy, kogo zajmie w przyszłości — estetyka autora „Nieboskiej“.

Lwów.

Dr. Jerzy Koller.

Zdziechowski Marian. Wizya Krasińskiego. Ze studyów nad literaturą i filozofią polską. Kraków 1912. Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Warszawa. G. Centnerszwer i Ska. 8-o. s. VII+202.

Na książkę prof. Zdziechowskiego złożyły się cztery, różne tematem i rozmiarami, rozprawy: I. »Ojczyzna nasz« i II. »Wizya eschatologiczna Zygmunta Krasińskiego«, stanowiące wspólnie spójną i organiczną całość, III. »Mickiewicz i Towiański« oraz IV. »Mistyka Słowackiego«, będące niejako uzupełnieniem tego zbioru »studyów nad literaturą i filozofią Polską«.

Czy słusznie zatem nazwał autor swą najnowszą książkę „Wizya Krasińskiego“?

Jakkolwiek tytuł jest rzeczą obojętną, przyznać jednak należy, że niezupełnie on odpowiada temu, co książka zawiera. Nie dlatego, że odnosi się właściwie tylko do pierwszej połowy, ale dlatego, że i dwie pierwsze części są czemś innym, (a dodajmy odrazu) czemś więcej, niż przedstawieniem wizji u Krasińskiego.

Pierwszy szkic najkrótszy (s. 1—32) jest rodzajem introdukcji do drugiego: »Wizji eschatologicznej Z. Kr.«. Autor wybiera z filozofii